# Pastereczka i trzy gąski

Na małej łące pasły się trzy gąski. Wszystkie dorodne, białe, dobrze nakarmione i do siebie podobne. Codziennie rano wychodziły na łąkę, a wracały wieczorem. Wiodły sobie gęsie życie, beztroskie, ale mało ciekawe. Pewnego razu zdarzyła się rzecz dziwna. Gąski przyszły na łąkę najeść się do syta. Jednak na łące zabrakło trawy. Gąski tak zawzięcie ją skubały, że całą już zjadły. Wracają gąski głodne do kurnika. Gęgają niezadowolone. Każda winy u innej szuka, wymawiają sobie, że za dużo jadły. Ich odgłosy usłyszał gospodarz. Łakomstwem gęsi był zaskoczony. Aby spokoju zaznać, zaprowadził gąski na nową łąkę, gdzie rosła większa trawa. Gąski zabrały się za skubanie. Cisza zapanowała wokół. Wszystko było jak dawniej. Gąski znowu wiodły sobie życie beztroskie. Każdego dnia wybierały się na łąkę i tam skubały trawę. Jednak po paru dniach i tym razem gąski ze zdziwieniem zobaczyły, że już zjadły całą trawę. Głośne gęganie zaczęło się ponownie. Wybiega gospodarz, za głowę się trzyma. Już drugą łąkę gęsi mu zjadły. Teraz przeraźliwie mu gęgają, za nogawki ciągają. Nie było wyjścia, gospodarz zaprowadził gąski na trzecią łąkę. Tam trawa jeszcze większa, starczyć powinna na dłużej. Gęsi ucichły, zajęły się skubaniem trawy. Skubały od rana do wieczora. Niestety, po trzech dniach i ta łąka była goła. Gęsi gęgać zaczęły donośnie. Historia powtórzyłaby się pewnie i gęsi trafiłyby na nową łąkę, ale gospodarz nie miał już nowej łąki. Nie było innej rady. Gęsi trzeba było zawieźć na targ. Tam gospodarz transakcji dokonał, sprzedał je starszej pani. Była ona zakupem bardzo ucieszona. Mieszkała sama, w małym domku, wokół którego rozciągała się wielka łąka. Gęsi, gdy się na niej znalazły, zaczęły skubać trawę. Pewnie szybko i tą łąkę by zjadły, gdyby nie fakt, że nowa gospodyni pasła gęsi rozważnie. Razem z nimi wychodziła rano na łąkę, nie na dzień cały, a jedynie na godzinę, po czym gęsi wracały do kurnika. W południe również odwiedzały łąkę na godzinę i wieczorem przed snem skubały trawę kolejną godzinę. W ten sposób gęsi miały zapewniony zapas trawy na bardzo długo, a ich gęsie życie nie mijało jedynie na skubaniu trawy. Miały dużo czasu wolnego, mogły w stawie pływać, piórka układać i gęgać plotkując o swoich sprawach do woli. A wszystko to za przyczyną starszej pani, która w dzieciństwie była pastereczką i gęsi pasała. Dobrze je zatem rozumiała i wiedziała, jak gąskom zapewnić szczęście.

*Mama Madzi*



wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026